

Burying Our Weapons of Rebellion

By Elder D. Todd Christofferson
Of the Quorum of the Twelve Apostles

Zakopać broń swego buntu

Starszy D. Todd Christofferson
Kworum Dwunastu Apostołów

October 2024 general conference

May we bury—very, very deep—any element of rebellion against God in our lives and replace it with a willing heart and a willing mind.

The Book of Mormon records that approximately 90 years before the birth of Christ, the sons of King Mosiah began what would be a 14-year mission to the Lamanites. Unsuccessful efforts had been made over many generations to bring the Lamanite people to a belief in the doctrine of Christ. This time, however, through the miraculous interventions of the Holy Spirit, thousands of the Lamanites were converted and became disciples of Jesus Christ.

We read, “And as sure as the Lord liveth, so sure as many as believed, or as many as were brought to the knowledge of the truth, through the preaching of Ammon and his brethren, according to the spirit of revelation and of prophecy, and the power of God working miracles in them—yea, I say unto you, as the Lord liveth, as many of the Lamanites as believed in their preaching, and were converted unto the Lord, never did fall away.”

The key to the enduring conversion of this people is stated in the next verse: “For they became a righteous people; they did lay down the weapons of their rebellion, that they did not fight against God any more, neither against any of their brethren.”

This reference to “weapons of rebellion” was both literal and figurative. It meant their swords and other weapons of war but also their disobedience to God and His commandments.

The king of these converted Lamanites expressed it this way: “And now behold, my

Obyśmy pogrzebali — bardzo, bardzo głęboko — wszelkie oznaki buntu przeciwko Bogu w naszym życiu, zastąpili go ochotnym sercem i ochotnym umysłem.

Księga Mormona opisuje, że około 90 lat przed narodzeniem Chrystusa synowie króla Mosjasza rozpoczęli trwającą 14 lat misję pośród Lamanitów. Przez wiele pokoleń podejmowano nieudane próby doprowadzenia Lamanitów do wiary w doktrynę Chrystusa. Tym razem jednak, dzięki pełnej cudów ingerencji Ducha Świętego, tysiące Lamanitów nawróciło się i stało się uczniami Jezusa Chrystusa.

Czytamy: „I jak pewne jest, że żyje Pan, tak pewne jest, że tylu, ilu uwierzyło, to jest tylu, ilu zostało przywiedzionych do wiedzy o prawdzie wskutek głoszenia im ewangelii przez Ammona i jego braci, według ducha objawienia i prorocтва oraz dzięki mocy Bożej dokonującej w nich cudów — zaiste, mówię wam, że jako żyje Pan, tylu Lamanitów, ilu uwierzyło ich naukom i nawróciło się do Pana, nigdy nie odstąpiło”.

Klucz do trwałego nawrócenia tego ludu podany jest w następnym wersecie: „Bowiemy stali się prawym ludem; odłożyli broń swego buntu, żeby nie walczyć więcej przeciwko Bogu ani przeciwko żadnemu ze swych braci”.

Odniesienie do „broni swego buntu” było zarówno dosłowne, jak i w przenośni. Oznaczała ona ich miecze i inną broń wojenną, ale także ich nieposłuszeństwo Bogu i Jego przykazaniom.

Król tych nawróconych Lamanitów wyraził to następująco: „Otoż, moi bracia, uczyniliśmy

brethren, ... it has been all that we could do ... to repent of all our sins and the many murders which we have committed, and to get God to take them away from our hearts, for it was all we could do to repent sufficiently before God that he would take away our stain.”

Note the king’s words—not only had their sincere repentance led to forgiveness of their sins, but God also took away the stain of those sins and even the desire to sin from their hearts. As you know, rather than risk any possible return to their prior state of rebellion against God, they buried their swords. And as they buried their physical weapons, with changed hearts, they also buried their disposition to sin.

We might ask ourselves what we could do to follow this pattern, to “lay down the weapons of [our] rebellion,” whatever they may be, and become so “converted [to] the Lord” that the stain of sin and the desire for sin are taken from our hearts and we never will fall away.

Rebellion can be active or passive. The classic example of willful rebellion is Lucifer, who, in the premortal world, opposed the Father’s plan of redemption and rallied others to oppose it as well, “and, at that day, many followed after him.” It is not hard to discern the impact of his continuing rebellion in our own time.

The Book of Mormon’s unholy trio of anti-Christ—Sherem, Nehor, and Korihor—provide a classic study of active rebellion against God. The overarching thesis of Nehor and Korihor was that there is no sin; therefore, there is no need for repentance, and there is no Savior. “Every man prosper[s] according to his genius, and ... every man conquer[s] according to his strength; and whatsoever a man [does is] no crime.” The anti-Christ rejects religious authority, characterizing ordinances and covenants as performances “laid down by ancient priests, to usurp power and authority.”

A latter-day example of willful rebellion with a happier ending is the story of William W. Phelps. Phelps joined the Church in 1831 and was appointed Church printer. He edited several early Church publications, wrote numerous hymns, and served as a scribe to Joseph Smith. Unfortunately, he turned against the Church and the Prophet, even to the point of giving false testimony against Joseph Smith in a Missouri court,

wszystko, co w naszej mocy [...], aby odpokutować za wszystkie nasze grzechy i wiele mordstw, które popełniliśmy, i Bóg usunął je z naszych serc, bowiem uczyniliśmy wszystko, co w naszej mocy, aby dostatecznie odpokutować przed Bogiem, aby usunął naszą skazę”.

Zwróćcie uwagę na słowa króla — nie tylko szczerą pokutę doprowadziła do przebaczenia grzechów, ale Bóg usunął z ich serc skazę tych grzechów, a nawet pragnienie grzeszenia. Jak wiecie, zamiast ryzykować możliwy powrót do wcześniejszego stanu buntu przeciwko Bogu, zakopali swoje miecze. A gdy zakopali swą fizyczną broń, mając przemienione serca, zakopali także swoje skłonności do grzechu.

Możemy zadać sobie pytanie, co możemy zrobić, aby naśladować ten wzór i „[odłożyć] broń [naszego] buntu” — cokolwiek nią może być — oraz stać się na tyle „[nawróconymi] do Pana”, żeby skaza i pragnienie grzechu zostały usunięte z naszych serc, żebyśmy nigdy nie odstąpili.

Bunt może być aktywny lub pasywny. Klasycznym przykładem świadomego buntu jest Lucifer, który w świecie przedziemskim sprzeciwił się planowi odkupienia Ojca i nawoływał innych, aby również mu się przeciwstawili, „i tego dnia wielu poszło za nim”. Nietrudno dostrzec wpływ jego nieustającego buntu w naszych czasach.

W Księdze Mormona znajduje się opis bezbożnej trójki antychrystów — Szerema, Nehora i Korihora — co stanowi klasyczne studium aktywnego buntu przeciwko Bogu. Nadrzędną tezę Nehora i Korihora było to, że grzech nie istnieje; dlatego nie ma potrzeby pokuty oraz nie ma Zbawiciela. „Każdemu w tym życiu powodzi się zgodnie z jego umiejętnościami [...] i każdy zwycięża zależnie od swej siły; a cokolwiek człowiek czyni, nie jest przestępstwem”. Antychryst odrzuca religijne autorytety, określając obrzędy i przymierza jako ceremonie „[ustanowione] przez pradawnych kapłanów dla zagarnięcia nad nimi mocy i władzy”.

Przykładem umyślnego buntu w dniach ostatnich, który miał szczęśliwsze zakończenie, jest historia Williama W. Phelps. Phelps przystąpił do Kościoła w 1831 roku i został wyznaczony na drukarza kościelny. Zredagował on kilka wczesnych publikacji Kościoła, napisał wiele hymnów i służył jako skryba Józefa Smitha. Niestety, zwrócił się przeciwko Kościołowi i Prorokowi, nawet do tego stopnia, że złożył fałszywe

which contributed to the Prophet's imprisonment there.

Later, Phelps wrote to Joseph asking for forgiveness. "I know my situation, you know it, and God knows it, and I want to be saved if my friends will help me."

In his reply the Prophet stated: "It is true that we have suffered much in consequence of your behavior. ... However, the cup has been drunk, the will of our Heavenly Father has been done, and we are yet alive. ... Come on, dear brother, since the war is past, for friends at first are friends again at last."

With sincere repentance, William Phelps buried his "weapons of rebellion" and was received once more in full fellowship, never again to fall away.

Perhaps the more insidious form of rebellion against God, however, is the passive version—ignoring His will in our lives. Many who would never consider active rebellion may still oppose the will and word of God by pursuing their own path without regard to divine direction. I am reminded of the song made famous years ago by singer Frank Sinatra with the climactic line "I did it my way." Certainly in life there is plenty of room for personal preference and individual choice, but when it comes to matters of salvation and eternal life, our theme song ought to be "I did it God's way," because truly there is no other way.

Take, for instance, the Savior's example regarding baptism. He submitted to baptism as a demonstration of loyalty to the Father and as an example to us:

"He sheweth unto the children of men that, according to the flesh he humbleth himself before the Father, and witnesseth unto the Father that he would be obedient unto him in keeping his commandments. ...

"And he said unto the children of men: Follow thou me. Wherefore, my beloved brethren, can we follow Jesus save we shall be willing to keep the commandments of the Father?"

There is no "my way" if we are to follow Christ's example. Trying to find a different course to heaven is like the futility of working on the Tower of Babel rather than looking to Christ and His salvation.

świadełstwo przeciwko Józefowi Smithowi w sądzie w Missouri, co przyczyniło się do uwięzienia Proroka.

Później William Phelps napisał do Józefa, prosząc o wybaczenie. „Jestem świadom mojego położenia, ty jesteś go świadom i Bóg też. I chciałbym być ocalony, jeśli moi przyjaciele mi pomogą”.

W odpowiedzi Prorok oświadczył: „To prawda, że wiele wycierpieliśmy w konsekwencji twojego postępowania [...]. Kielich został jednak opróżniony, stała się wola naszego Ojca, a my uszliśmy z życiem [...]. Chodź, drogi bracie, skoro wojna minęła, bo przyjaciele z początku są przyjaciółmi na końcu”.

Okazawszy szczerą skruchę, William Phelps zakopał „broń swego buntu”, i przywrócono mu pełne prawa członka Kościoła, od którego już nigdy nie odstąpił.

Być może jednak bardziej podstępna forma buntu przeciwko Bogu jest jego pasywna wersja — ignorowanie Jego woli w naszym życiu. Wielu ludzi, którzy nigdy nie pomyśleliby o czynnym buncie, może nadal sprzeciwiać się woli i słowu Boga, podążając własną ścieżką, nie zważając na boskie przewodnictwo. Przypomina mi się piosenka rozsławiona lata temu przez piosenkarza Franka Sinatrę z kulminacyjnym wersem: „I did it my way” [Zrobiłem to po swojemu]. Oczywiście w życiu jest dużo miejsca na osobiste preferencje i wybory, ale jeśli chodzi o kwestie zbawienia i życia wiecznego, nasza przewodnia pieśń powinna brzmieć: „Zrobiłem to na sposób Boga”, ponieważ naprawdę nie ma innej drogi.

Rozważmy przykład chrztu dany przez Zbawiciela. Przyjął chrzest jako wyraz lojalności wobec Ojca i dał nam przykład do naśladowania:

„Jednak mimo że był święty, pokazuje dzieciom ludzkim, że według ciała korzy się przed Ojcem i świadczy Ojcu, że będzie Mu posłuszny w przestrzeganiu Jego przykazań [...].

I powiedział On dzieciom ludzkim: Podążajcie za mną. Przeto, moi umiłowani bracia, czyż możemy podążać za Jezusem, jeśli nie będziemy chcieli przestrzegać przykazań Ojca?”

Nie ma „mojej drogi”, jeśli mamy naśladować przykład Chrystusa. Próba znalezienia innego kursu do nieba jest jak daremność pracy przy budowie wieży Babel zamiast wyglądania Chrystusa i Jego zbawienia.

The swords and other weapons that the Lamanite converts buried were weapons of rebellion because of how they had used them. Those same kinds of weapons in the hands of their sons, being used in defense of family and freedom, were not weapons of rebellion against God at all. The same was true of such weapons in the hands of the Nephites: “They were not fighting for monarchy nor power but ... were fighting for their homes and their liberties, their wives and their children, and their all, yea, for their rites of worship and their church.”

In this same way, there are things in our lives that may be neutral or even inherently good but that used in the wrong way become “weapons of rebellion.” Our speech, for example, can edify or demean. As James said:

“But the tongue [it seems] can no man tame; it is an unruly evil, full of deadly poison.

“Therewith bless we God, even the Father; and therewith curse we men, which are made after the similitude of God.

“Out of the same mouth proceedeth blessing and cursing. My brethren, these things ought not so to be.”

There is much in public and personal discourse today that is malicious and mean-spirited. There is much conversation that is vulgar and profane, even among youth. This sort of speech is a “weapon of rebellion” against God, “full of deadly poison.”

Consider another example of something that is essentially good but that could be turned against divine directives—a person’s career. One can find real satisfaction in a profession, vocation, or service, and all of us are benefited by what devoted and talented people in many fields of endeavor have accomplished and created.

Still, it is possible that devotion to career can become the paramount focus of one’s life. Then all else becomes secondary, including any claim the Savior may make on one’s time and talent. For men, and for women as well, forgoing legitimate opportunities for marriage, failing to cleave to and lift one’s spouse, failing to nurture one’s children, or even intentionally avoiding the blessing and responsibility of child-rearing solely for the sake of career advancement can convert laudable achievement into a form of rebellion.

Miecze i inna broń, którą zakopali nawróceni Lamanici, były bronią buntu ze względu na cel, w jakim jej używali. Ten sam rodzaj broni w rękach ich synów, używany w obronie rodziny i wolności, wcale nie był bronią buntu przeciwko Bogu. Ta prawda dotyczyła również broni w rękach Nefitów: „Nie walczyli o panowanie czy władzę, lecz bronili swych domów i swych swobód, swych żon i swych dzieci, i wszystkiego, co mieli, zaiste, bronili swych obrządków oddawania czci i swego Kościoła”.

Analogicznie istnieją w naszym życiu rzeczy, które mogą być neutralne lub nawet same w sobie dobre, ale użyte w niewłaściwy sposób stają się „bronią buntu”. Na przykład nasza mowa — może podbudowywać lub umniejszać. Jak powiedział Jakub:

„Natomiast [jak zdaje się] nikt z ludzi nie może ujarzmić języka, tego krnąbrnego zła, pełnego śmiercionośnego jadu.

Nim wysławiamy Pana i Ojca i nim przeklinamy ludzi, stworzonych na podobieństwo Boże;

z tych samych ust wychodzi błogosławieństwo i przekleństwo. Tak, bracia moi, być nie powinno”.

W dzisiejszych czasach w dyskursie publicznym i prywatnym wiele jest podłości i złośliwości. W rozmowach jest dużo wulgarności i bluźnierstwa, nawet wśród młodzieży. Tego rodzaju mowa to „broń buntu” przeciwko Bogu, „[pełna] śmiercionośnego jadu”.

Rozważcie inny przykład czegoś, co jest zasadniczo dobre, ale może się obrócić przeciwko boskim wskazówkom — czyjaś kariera. W zawodzie, powołaniu czy służbie można znaleźć prawdziwą satysfakcję, a my wszyscy czerpiemy korzyści z tego, co osiągnęli i stworzyli oddani i utalentowani ludzie z różnych dziedzin.

Mimo to możliwym jest, aby poświęcenie się karierze stało się najważniejszym celem życia. Wówczas wszystko inne staje się drugorzędne, łącznie z roszczeniem Zbawiciela co do czyjegoś czasu i talentu. Zarówno w przypadku mężczyzn, jak i kobiet, rezygnacja z możliwości zawarcia małżeństwa, zaniechanie wspierania współmałżonka i trwania przy nim, unikanie wychowywania dzieci czy nawet świadome odrzucenie tych obowiązków i związanych z nimi błogosławieństw wyłącznie dla kariery, może przekształcić osiągnięcia w formę buntu.

Another example concerns our physical being. Paul reminds us that we are to glorify God in both body and spirit and that this body is the temple of the Holy Ghost, “which ye have of God, and ye are not your own.” Thus, we have a legitimate interest in spending time caring for our bodies as best we can. Few of us will reach the peak of performance we have seen recently in the achievements of Olympic and Paralympic athletes, and some of us are experiencing the effects of age, or what President M. Russell Ballard called “the rivets coming loose.”

Nevertheless, I believe it pleases our Creator when we do our best to care for His wonderful gift of a physical body. It would be a mark of rebellion to deface or defile one's body, or abuse it, or fail to do what one can to pursue a healthy lifestyle. At the same time, vanity and becoming consumed with one's physique, appearance, or dress can be a form of rebellion at the other extreme, leading one to worship God's gift instead of God.

In the end, burying our weapons of rebellion against God simply means yielding to the enticing of the Holy Spirit, putting off the natural man, and becoming “a saint through the atonement of Christ the Lord.” It means putting the first commandment first in our lives. It means letting God prevail. If our love of God and our determination to serve Him with all our might, mind, and strength become the touchstone by which we judge all things and make all our decisions, we will have buried our weapons of rebellion. By the grace of Christ, God will forgive our sins and rebellions of the past and will take away the stain of those sins and rebellions from our hearts. In time, He will even take away any desire for evil, as He did with those Lamanite converts of the past. Thereafter, we too “never [will] fall away.”

Burying our weapons of rebellion leads to a unique joy. With all who have ever become converted to the Lord, we are “brought to sing [the song of] redeeming love.” Our Heavenly Father and His Son, our Redeemer, have confirmed Their unending commitment to our ultimate happiness through the most profound love and sacrifice. We experience Their love daily. Surely

Kolejny przykład dotyczy naszej fizycznej istoty. Paweł przypomina nam, że mamy wychwalać Boga zarówno w ciele, jak i w duchu, i że to ciało jest świątynią Ducha Świętego, „którego [mamy] od Boga, i że nie [należymy] też do siebie samych”. W związku z tym mamy uzasadniony interes w tym, aby poświęcać czas na dbanie o nasze ciało najlepiej, jak potrafimy. Niewielu z nas osiągnie szczyt swoich możliwości, jaki widzieliśmy ostatnio w dokonaniach olimpijczyków i paraolimpijczyków, a niektórzy z nas doświadczają skutków starzenia się lub tego, co Prezydent M. Russell Ballard nazwał „luzowaniem mocowań”.

Mimo to wierzę, że raduje się nasz Stwórca, gdy robimy wszystko, co w naszej mocy, aby troszczyć się o Jego cudowny dar, jakim jest ciało fizyczne. Oznaką buntu byłoby szpecenie lub bezczeszczenie własnego ciała, znęcanie się nad nim lub zaniechanie wszelkich starań, które leżą w naszej mocy, aby prowadzić zdrowy tryb życia. Jednocześnie próżność i bycie pochłoniętym własną sylwetką, wyglądem lub ubiorem może być formą buntu na drugim biegunie, prowadzącą do czczenia daru Boga zamiast Niego samego.

Ostatecznie zakopanie broni buntu przeciwko Bogu oznacza po prostu poddanie się wpływowi Ducha Świętego, porzucenie naturalnego człowieka i stanie się „świętym poprzez zadośćuczynienie Chrystusa Pana”. Oznacza to stawianie pierwszego przykazania na pierwszym miejscu w naszym życiu. Oznacza to pozwalanie, aby Bóg zwyciężył. Jeśli nasza miłość do Boga i nasza determinacja, aby służyć Mu całą mocą, umysłem i siłą, staną się probierzem, przy pomocy którego będziemy osądzać wszystko i podejmować wszystkie decyzje, wtedy zakopimy naszą broń buntu. Poprzez łaskę Chrystusa Bóg wybaczy nam nasze grzechy i bunt z przeszłości oraz usunie skazę tych grzechów i buntów z naszych serc. Z czasem usunie On nawet wszelkie pragnienie zła, tak jak to uczynił z nawróconymi Lamanitami w przeszłości. I wtedy my również „nigdy już nie [odstąpimy]”.

Zakopywanie broni buntu prowadzi do wyjątkowej radości. Wraz ze wszystkimi ludźmi, którzy kiedykolwiek nawrócili się do Pana, jesteśmy „przywiedzeni do tego, że [śpiewamy] [pieśń] o niosącej odkupienie miłości”. Nasz Ojciec Niebieski i Jego Syn, Odkupiciel, potwierdził Swoje nieustające zaangażowanie w osiągnięcie przez nas ostatecznego szczęścia, okazując Swoją

we can reciprocate with our own love and loyalty. May we bury—very, very deep—any element of rebellion against God in our lives and replace it with a willing heart and a willing mind. In the name of Jesus Christ, amen.

najgłębszą miłość i poświęcenie. Doświadczamy Ich miłości każdego dnia. Z pewnością możemy odwdzińczyć się naszą miłością i lojalnością. Obyśmy pogrzebali — bardzo, bardzo głęboko — wszelkie oznaki buntu przeciwko Bogu w naszym życiu, zastąpili go ochotnym sercem i ochotnym umysłem. W imię Jezusa Chrystusa, amen.